

# Zabielski, Józef

---

## Chrześcijańskie miłosierdzie jako personalistyczna zasada życia społecznego

---

Rocznik Teologii Katolickiej 8, 71-84

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

---

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

*Ks. Józef Zabielski*

*Uniwersytet w Białymstoku*

## CHRZEŚCIJAŃSKIE MIŁOSIERDZIE JAKO PERSONALISTYCZNA ZASADA ŻYCIA SPOŁECZNEGO

### CHRISTIAN LOVE AS A PERSONALISTIC PRINCIPLE OF SOCIAL LIFE

Christian love as an ethical and social principle aims at good of man in his personal dignity. It takes its personalistic character from God who is the source and model of mercy. The author analyses and justifies the problem in its three aspects: 1. Biblical foundations of the concept of mercy; 2. Mercy as an internalized love (personalistic option); 3. Attributes and dimensions of personalism of love (participating in the good and dignity of a person, mutuality of the good we experience, faithfulness to personal dignity of a individual; 4. Practising mercy in the contemporary world.

Miłosierna miłość stanowi fundamentalną prawdę chrześcijańskiego Objawienia oraz zasadę życia wyznawców Boga, który „jest Miłością” (1 J 4, 8). Historia życia chrześcijan ukazuje zróżnicowane pojmowanie tej prawdy oraz moralnej normy w hierarchii wartości. Wiąże się to z pojmowaniem Boga oraz założeniami antropologicznymi i ich konsekwencją w życiu moralnym. Zniekształcone traktowanie człowieka „rozgrywa się na rozległym tle tego gigantycznego wyrzutu, którym dla ludzi i społeczeństw zasobnych, sytych, żyjących w dostatku, hołdujących konsumpcji i użyciu, musi być fakt, że w tej samej rodzinie ludzkiej nie brak takich jednostek, takich grup społecznych, które głodują”<sup>1</sup>. Postawa owego zobojętnienia wobec człowieka i jego potrzeb wiąże się z fałszywym rozumieniem Boga, zwłaszcza Jego miłosierdzia. „Umysłowość

---

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Dives in misericordia* [dalej: DiM], 11.

współczesna – zauważa Jan Paweł II – może bardziej niż człowiek przeszłości, zdaje się sprzeciwiać Bogu miłosierdzia, a także dąży do tego, żeby samą ideę miłosierdzia odsunąć na margines życia i odciąć od serca ludzkiego<sup>2</sup>. Wśród wielu przyczyn i uwarunkowań takiej postawy wobec miłosierdzia wyeksponować należy jego błędne rozumienie. Społeczeństwo przeszłości – zwłaszcza XIX i XX wieku – jak też wielu współczesnych ludzi miłosierdzie sprowadza do litościwych datków bogatych na rzecz biednych. Przejawy takiego „miłosierdzia” najczęściej zakrywały krzywdzącą nierówność społeczną oraz eksponowały różnicę między dobroczyńcą a dobro-biorcą. Inną przyczyną sprzeciwu wobec Boga miłosierdzia jest błędna interpretacja ludzkich możliwości, zwłaszcza nauki i techniki, co pozwala człowiekowi czuć się absolutnym panem ziemi. Takie pojmowanie człowieka jakby nie zostawia miejsca dla miłosierdzia, które jest wypierane przez prawa ekonomiczno-społeczne, kształtujące przekonanie, że człowiek może sam zbudować prawdziwy raj na ziemi. Brak zaś owego rajy oraz pogłębiający się gospodarczy kryzys niosą ze sobą coraz większe poczucie zagrożenia i egzystencjalny lęk.

Takie postrzeganie miłosierdzia i jego roli w ludzkim życiu spotkało się z weryfikacją w nauczaniu Kościoła oraz jego działalności społecznej. Szczególne dostrzeżenie i swoiste odrodzenie miłosierdzia dokonało się w XX wieku. W nauczaniu Kościoła zapoczątkowała je zwłaszcza encyklika Jana Pawła II *Dives in misericordia*, ogłoszona 30 listopada 1980 roku. Rozwój tej problematyki kontynuuje papież Benedykt XVI, zwłaszcza w encyklikach *Deus Caritas est* i *Caritas in veritate*. Obecnie w Kościele ma miejsce swoiste ożywienie zarówno prawdą o miłosierdziu Boga, jak też wprowadzaniem miłosierdzia jako moralno-społecznej zasady życia chrześcijan. W niniejszej analitycznej refleksji na ten temat chcemy najpierw skupić się na biblijnych podstawach chrześcijańskiego miłosierdzia, następnie ukazać istotę tak pojmowanej personalistycznej zasady oraz jej atrybuty i wymiary, ze wskazaniem form i postaci praktycznej realizacji.

## 1. Biblijne podstawy chrześcijańskiego miłosierdzia

Zrozumienie istoty chrześcijańskiego miłosierdzia domaga się sięgnięcia do Objawienia, które stanowi doktrynalne źródło prawd i zasad życia chrześcijan. Tak też czyni Papież Jan Paweł II, ukazując współczesnemu światu prawdziwe oblicze miłosierdzia. „Pojęcie miłosierdzia – pisze w *Dives in misericordia* – ma swoją długą i bogatą historię w *Starym Testamencie*. Musimy do tej historii sięgnąć, ażeby tym pełniej ujawniło się miłosierdzie, które objawił Chrystus<sup>3</sup>. W dziejach Starego przymierza miłosierdzie nie jest pojęciem odnoszącym się

<sup>2</sup> Tamże, 1. Por. S. Pincaers, *L'Encyclique 'Dives in misericordia' ou les retrouvailles de la Justice et de la Miséricorde*, „Surces” 7(1981), 2, s. 41-42.

<sup>3</sup> DiM, 4.

tylko do Boga, ale stanowi treść życia całego Izraela. Zrozumienie jego istoty domaga się przywołania starotestamentalnej terminologii, a szczególnie dwóch słów – *rahâmîm* i *hesed*<sup>4</sup>.

Terminem *hesed* określano międzyludzką postawę dobroci, która cechuje dwie osoby obdarzające się życzliwością oraz zachowujące wierność sobie samym. Przede wszystkim słowem tym wyrażano wierność, z czasem także życzliwość, solidarność, szacunek i pietyzm jako postawy jednoczące poszczególne osoby i wspólnoty ludzi. Pojęcie to ukazuje wzajemne relacje międzyludzkie, charakteryzujące się wewnętrzną więzią oraz zakotwiczone w ludzkiej naturze poczucie zobowiązań wobec drugiego człowieka. *Hesed* wyraża postawę, której ludzie mają prawo wzajemnie od siebie oczekiwać, czego szczególnym przykładem były relacje rodzinne (por. Rdz 47, 24), więzy przyjaźni (por. 1 Sm 20, 8) oraz przymierza (por. Rdz 21, 23). Biblijne *hesed* nie eksponuje sfery uczuciowej, lecz czynną pomoc jako odpowiedź na potrzebę drugiego człowieka. W tym sensie termin ten wyraża przede wszystkim moralną powinność pomocy, co nie wyklucza spontaniczności w realizacji owej życiowej zasady. Postawa taka wyraża dobroć, życzliwość i wierność, które wykraczały poza ścisły obowiązek wynikający z prawa lub zasługi. Tak rozumiany sens *hesed* ma swe źródło nie tyle w prawnych zobowiązaniach, lecz w wielkodusznej otwartości w stosunku do drugiego człowieka oraz w gotowości służebnej pomocy. Z czasem, przy pomocy słowa *hesed* zaczęto określać relacje Boga do ludzi, a przede wszystkim Bożą łaskawość i wierność przymierzu. „Owa wierność – wyjaśnia Jan Paweł II – jest ostatecznie ze strony Boga wiernością sobie samemu. (...) I dlatego Izrael, choć ma na sumieniu łamanie Przymierza, a więc nie może mieć pretensji do «hesed» Boga na zasadzie sprawiedliwości [prawnej], może jednak i powinien nadal ufać i spodziewać się go, gdyż Bóg Przymierza jest naprawdę «odpowiedzialny za swą miłość»<sup>5</sup>. Łaskawość i odpowiedzialność należą do natury Boga, gdyż „nie jest On surowym wierzycielem, który uporządkowuje długi, ale łaskawym Stwórcą, który doprowadza ludzi do sytuacji bytów kochanych przez Niego i który naprawia szkody, jakie on spowodowali w świecie”<sup>6</sup>. Słowo *rahâmîm* posiada nieco inną zawartość znaczeniową, co wiąże się z rdzeniem źródłowym tego terminu (*rehem* = łono matki). Ta pierwotna bliskość, łącząca matkę z dzieckiem, stanowi źródło szczególnych relacji – postaci miłości. Jest to relacja naturalna, „darmo dana” i stanowi jakąś wewnętrzną konieczność – swoisty „przymus serca”. W tym znaczeniu jest postawą charakteryzującą

<sup>4</sup> Por. tamże. Zob. K. Romaniuk, *Biblijny traktat o miłosierdziu*, Ząbki 1994, s. 8-9; E. Testa, *La misericordia nell'Antico Testamento*, [w:] J. S. Martins (red.), *Dives in misericordia. Commento*, Brescia 1981, s. 30-31.

<sup>5</sup> DiM, 4. Por. J. H. Stoebe, *Die Bedeutung des Wortes „Hesed“ im Alten Testament*, „Vetus Testamentum“ 2(1952), s. 245-248.

<sup>6</sup> Papiaska Komisja Biblijna, *Biblia a moralność. Biblijne korzenie postępowania chrześcijańskiego*, tłum. R. Rubinkiewicz, Kielce 2009, 81.

się emocjonalnością, występującą w przyjaźni, czulej miłości, jaką wyraża się w macierzyńskiej tkliwości, we współczuciu, cierpliwości, wyrozumiałości czy przebaczeniu. Taka postać miłości odznacza się wiernością i trwałością, które swe źródło mają w „tajemniczej mocy macierzyństwa”<sup>7</sup>.

Dziedzictwo *Starego Testamentu* jest kontynuowane w Nowym Przymierzu. W tekstach *Nowego Testamentu* miłosierdzie najczęściej wyrażano słowem *eleos*, odpowiadającym hebrajskiemu terminowi *hesed*. W rzeczywistości *eleos* upatrywano przede wszystkim działanie Boga, który zniża się do ludzi, pomaga im, leczy ich zranienia i przebacza winy, okazując tym samym wierność przymierzu i jego obietnicom (por. Łk 1, 50-54; Ga 6, 16). W relacjach międzyludzkich *eleos* i słowa bliskoznaczne oznaczały miłosierdzie, współczucie, przebaczenie i wzajemną życzliwość (por. Mt 9, 13; Mk 2, 13). Treść znaczeniową tak pojmowanego miłosierdzia stanowiły trzy elementy: głębokie wzruszenie nad nieszczęściem bliźniego, wczucie się w jego sytuację oraz pomocny czyn. Tak rozumiane miłosierdzie okazuje ewangeliczny Samarytanin (zob. Łk 10, 35)<sup>8</sup>. Miłosierdzie w Nowym Przymierzu jest ukazywane przez pryzmat Osoby i zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa. „Jezus – uczy Jan Paweł II – nade wszystko swoim postępowaniem, całą swoją działalnością objawił, że w świecie, w którym żyjemy, obecna jest miłość. Jest to miłość czynna, miłość, która zwraca się do człowieka, ogarnia wszystko, co składa się na jego człowieczeństwo”<sup>9</sup>. Stąd też biblijne pojęcie miłosierdzia utożsamia się z Osobą Jezusa, gdyż „On jest miłosierdziem”. Miłosierdzie ukazane na kartach *Nowego Testamentu* należy pojmować wyłącznie przez pryzmat odkupieńczej miłości objawionej przez Chrystusa i w Chrystusie, która „jedna zagubioną ludzkość z Bogiem, prowadzi ją od śmierci do życia i przynosi z ciemności rozpacz do szczęśliwej i świetlanej przyszłości w łączności z Jezusem i Bogiem”<sup>10</sup>. Jest to postać miłości, która szczególnie ujawnia się w zetknięciu z ludzkim cierpieniem, krzywdą, niedolą, w zetknięciu ze wszystkim, co składa się na całą historyczną „ludzką kondycję” ukazującą ograniczoność i słabość człowieka. Taki sposób i zakres przejawiania się miłości w języku biblijnym nazywa się miłosierdziem<sup>11</sup>.

<sup>7</sup> J. Chmiel, *Starotestamentalna semantyka miłosierdzia w encyklice 'Dives in misericordia'*, [w:] „Dives in misericordia. Tekst i komentarz”, Kraków 1981, s. 75-77; A. Jepsen, *Gnade und Barmherzigkeit im Alten Testament*, „Kerygma und Dogma” 7(1961), s. 262-269.

<sup>8</sup> Por. J. Kudasiewicz, *Miłosierdzie w słowach i czynach Jezusa*, [w:] *Dives in misericordia. Tekst i komentarz*, Kraków 1981, s. 98-100; L. Ceraux, *La miséricorde de Dieu dans le penée de Saint Paul*, Paris 1965, s. 24-27. W Nowym Testamencie miłosierdzie wyrażano także przy pomocy słów: „oiktirmos”, nawiązującego do hebrajskiego „rahāmim” oraz „splanchna”. Por. T. Hermann, *Rozwój idei miłości i miłosierdzia w Piśmie świętym*, [w:] J. Krucina (red.), *Miłość miłosierdna*, Wrocław 1985, s. 142-157.

<sup>9</sup> DiM, 3.

<sup>10</sup> Papiaska Komisja Biblijna, *Biblia a moralność*, dz. cyt., 83.

<sup>11</sup> Por. S. Virgulin, *La rivelazione dell'amore-misericordia in Gesù Cristo*, [w:] J. S. Martins (red.), *Dives in misericordia. Commento*, Brescia 1981, s. 63-64.

Biblijny obraz miłosierdzia jawi się jako postawa i relacja interpersonalna między osobami złączonymi więzami miłości. Osoby uczestniczące w akcie miłosierdzia stają na równej płaszczyźnie, zachowując właściwą im osobową godność i pozostając sobie wierne na zasadzie wewnętrznego zobowiązania. Miłosierdzie w biblijnym ujęciu wyraża taką postawę między ludźmi, której jeden od drugiego ma prawo oczekiwać i do której sam jest wobec drugiego zobowiązany. Sama zaś potrzeba, w której znalazła się jedna ze stron owej relacji, jeszcze bardziej eksplikuje jej naruszoną godność i pobudza drugą stronę do szukania skutecznego sposobu pomocy. Istotą treści biblijnego obrazu miłosierdzia jest głębokie współczucie, będące reakcją na ludzką nędzę. Uczucie to charakteryzuje się głębią osobowego zaangażowania, które przeobraża się w umiejętność takiego wczucia się w sytuację drugiej osoby, że można patrzeć na nią „jej oczami”, myśleć „jej umysłem” i odczuwać „jej sercem”. Postawę taką można nazwać „sympatią, z tym zastrzeżeniem, że należy ją rozumieć etymologicznie: «sym» – razem z kimś i «paschein» – cierpieć, doświadczać. Miłosierdzie jako sympatia oznacza współcierpienie z kimś, współprzeżywanie, współpłakiwanie (por. Łk 7, 13; 10, 33; 15, 20)<sup>12</sup>.

## 2. Miłosierdzie jako „wewnętrzny kształt miłości” – opcja personalistyczna

W biblijnym przekazie miłosierdzie jawi się jako szczególna postać miłości – „wydarzenie miłości miłosiernej”. Podobne rozumienie miłosierdzia spotykamy u wielu mistrzów teologii: np. św. Augustyn pojmuje miłosierdzie jako „współczucie serca” – szczególna postać miłości współczującej, zaś św. Tomasz z Akwinu miłosierdzie rozumie jako skutek aktu miłości<sup>13</sup>. Jan Paweł II dokonuje swoistej integracji tych dwóch rzeczywistości, a niekiedy nawet identyfikacji pojęcia miłości i miłosierdzia. Według niego miłosierdzie jest „wewnętrznym kształtem miłości” w najgłębszym rozumieniu biblijnym. „Miłość taka zdolna jest do pochylania się nad każdym synem marnotrawnym, nad każdą ludzką nędzą, nade wszystko zaś nad nędzą moralną, nad grzechem. Kiedy zaś to czyni, ów kto doznaje miłosierdzia, nie czuje się poniżony, ale doceniony i «dowartościowany»<sup>14</sup>. Konkretyzując zaś tę personalistyczną koncepcję miłosierdzia Papież określa je jako: „wewnętrzny kształt miłości”, „nieodzowny wymiar miło-

<sup>12</sup> J. Kudasiewicz, *Miłość w słowach i czynach Jezusa*, dz. cyt., s. 101. Por. B. Pennacchini, *La parabola della misericordia*, [w:] J. S. Martins (red.), *Dives in misericordia. Commento*, dz. cyt., s. 76-77.

<sup>13</sup> Por. H. M. Feret, *Miłość braterska w życiu Kościoła*, „Concilium” [pol.], Warszawa 1969, nr 1-10, s. 552-566; B. Mondin, *La misericordia nella teologia contemporanea*, [w:] J. S. Martins (red.), *Dives in misericordia. Commento*, dz. cyt., s. 385-406

<sup>14</sup> DiM, 6. Por. C. Spicq, *Agapé dans le Nouveau Testament*, t. 1, Paris 1958, s. 36-42.

ści”, „sposób objawienia i realizowania miłości”<sup>15</sup>. Każde z tych określeń zawiera specyfikę i szczególnie wymiar natury miłosierdzia, podkreślając wyjątkowy dynamizm tej postaci miłości. Egzystencjalnym uzasadnieniem i osobistym motywem każdej postaci tej miłosiernej miłości jest znajdujący się w potrzebie człowiek. „Miłość ta w sposób szczególny daje o sobie znać w zetknięciu się z cierpieniem, krzywdą, ubóstwem, w zetknięciu się z całą historyczną «ludzką kondycją», która na różne sposoby ujawnia ograniczoność i słabość człowieka, zarówno fizyczną, jak i moralną”<sup>16</sup>. Ta trudna ludzka kondycja sprawia, że w życiu ziemskim „miłość musi się objawić nade wszystko jako miłosierdzie i wypełnić również jako miłosierdzie”<sup>17</sup>.

Miłość objawiająca się jako miłosierdzie zawiera w sobie bogatą treść wewnętrzną oraz wielość form zewnętrznych ukierunkowanych na potrzebującego człowieka. Jest ona łaskawa i cierpliwa, przebacząca i „potężniejsza niż grzech”, kryje w sobie „serdeczną tkliwość i czułość”, jak dynamizm i siłę, która dźwiga i jednoczy. „W swoim właściwym kształcie miłosierdzie objawia się jako dowartościowywanie, jako podnoszenie w górę, jako wydobywanie dobra spod nawarstwień zła, które jest w świecie i w człowieku”<sup>18</sup>. Tak pojmowane miłosierdzie jest postawą suponującą istnienie całego zespołu moralnych sprawności, zakorzenionych w twórczej miłości. W tym rozumieniu miłosierdzie domaga się nie tyle spełniania poszczególnych „uczynków”, ile kształtowania etosu miłosierdzia, czyli stałego i trwałego „bycia miłosiernym” w całym życiu. Owo „bycie miłosiernym” oznacza włączenie się na zawsze w miłość, która pochodzi od Ojca miłosierdzia i do Niego prowadzi. Trwanie zaś w tym nurcie życiodajnej miłosiernej miłości winno wyrażać się we wszystkich życiowych sytuacjach. Innymi słowy, autentyczne miłosierdzie wyraża się nie w sporadycznym „bywaniu” miłosiernym, lecz w trwałym „byciu” przy drugim człowieku, który potrzebuje pomocy.

Praktyka tak pojmowanego miłosierdzia prowadzi do autentycznego wyzwolenia człowieka z owej „ziemskiej kondycji”, co w równym stopniu odnosi się do pomagającego i wspomaganego. Takiego „bycia” miłosiernym uczy nas Chrystus na przykładzie postawy ewangelicznego Samarytanina, który w klasyczny sposób ukazuje właściwy stosunek każdego chrześcijanina do bliźniego będącego w potrzebie. „Miłosiernym Samarytaninem- wyjaśnia Jan Paweł II – jest więc ostatecznie ten, kto świadczy pomoc w cierpieniu, jakiegokolwiek byłoby

<sup>15</sup> DiM, 6 i 7. Por. J. Zabielski, *Miłosierdzie chrześcijańskie współcześnie odczytane*, „Studia Teologiczne” 9(1991), s. 103-105.

<sup>16</sup> DiM, 3. Por. K. Lehmann, *Bedrohte [Der] Mensch und die Kraft des Erbarmens. Enzyklika «über das Erbarmen Gottes» Papst Johannes II*, Freiburg i. Br. 1981, s. 99-100.

<sup>17</sup> DiM, 8.

<sup>18</sup> Tamże, 14. Por. J. Zabielski, *Wydobywanie dobra. Teologia chrześcijańskiego miłosierdzia*, Białystok 2006, s. 88-92.

ono natury. Pomoc, o ile możliwości, skuteczną<sup>19</sup>. Autentyczność tej pomocy wyraża się w osobowym zaangażowaniu, czyli w bezinteresownym zjednoczeniu z adresatem aktu miłosierdzia. Innymi słowy, człowiek autentycznie miłosierny daje siebie, w świadczoną pomoc angażuje swoje serce, nie żałując przy tym środków materialnych: „Można powiedzieć, że daje siebie, swoje «ja», otwierając to «ja» na «drugiego»<sup>20</sup>. Tak rozumiane miłosierdzie jest naturalnym wymogiem bytu osobowego i warunkiem jego rozwoju. Prawdę tę Ojcowie *Vaticanum II* wyrazili w znanym stwierdzeniu: „Człowiek nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko przez bezinteresowny dar z siebie samego”<sup>21</sup>. Tylko więc „dar z siebie” stanowi istotny i najważniejszy element miłosierdzia rozumianego jako „wewnętrzny kształt miłości”. Każdy akt tej miłosiernej miłości nie oznacza „rezygnacji z siebie”, nie prowadzi do pomniejszenia lub zubożenia osobowej godności, lecz wręcz przeciwnie uzdalnia do bytowego i egzystencjalnego wzbogacenia<sup>22</sup>. Tak rozumiał i praktykował miłosierdzie św. brat Albert Chmielowski, który „stał się bezdomnym dla bezdomnych, stał się ubogim dla ubogich, stał się nędzarzem dla nędzarzy, a gdyby mógł, to by się stał kaleką i trędowatym dla kalek i trędowatych. Tak wielka była jego miłość, tak wielkie było świadectwo miłości Boga i ludzi, jakie dawał swoim życiem”<sup>23</sup>.

### 3. Atrybuty i wymiary personalizmu miłosierdzia

Treściowe bogactwo miłosierdzia można zrozumieć analizując jego atrybuty i postacie, składające się na całość tej rzeczywistości. Poznanie tych elementów pozwoli uświadomić personalizm rzeczywistości miłosierdzia, wyrażający się w wielorakich powiązaniach osoby ludzkiej z jej egzystencjalnymi uwarunkowaniami oraz odniesieniem do Boga, który jest źródłem i wzorem miłosierdzia. W oparciu o wzór Chrystusa, miłosierdzie jawi się jako wspólnotowe przeżycie dobra osoby, z zachowaniem wzajemności oraz wierności osobie.

#### 3.1. Współuczestnictwo w dobru i godności osoby

Współuczestnictwo w aksjologicznym dobru osoby jawi się jako podstawowy atrybut i postać miłosierdzia, ukazujący jego personalistyczny charakter. „Relacja miłosierdzia – tłumaczy Jan Paweł II – opiera się na wspólnotowym przeżyciu tego dobra, jakim jest człowiek, na wspólnym doświadczeniu tej

<sup>19</sup> Jan Paweł II, List Apostolski *Salvifici doloris*, 28.

<sup>20</sup> Tamże. Por. M. Nalepa, *Koncepcja człowieczego miłosierdzia w encyklice „Dives in misericordia”*, „Homo Dei” 54(1985), nr 1, s. 37-38; G. Defois, *Le cri de la miséricorde*, [w:] Jean Paul II. *La miséricorde de Dieu. Lettre encyclique „Dives in misericordia”*, Paris 1980, s. 4-5.

<sup>21</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja *Gaudium et spes*, 24.

<sup>22</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982, s. 87-91.

<sup>23</sup> K. Wojtyła, *Bezdomny dla bezdomnych*, [w:] *Świadectwo oddania bez reszty*. Karol Wojtyła o bł. Bracie Chmielowskim, Kraków 1984, s. 40.



godności, jaka jest jemu właściwa”<sup>24</sup>. Pomocą w zrozumieniu owego „współuczestnictwa w dobru i godności osoby” w akcie miłosierdzia jest ewangeliczne spotkanie marnotrawnego syna z ojcem. Miłosierdzie ojca ma swe zakotwiczenie w „osobowym dobru” syna, który wprawdzie roztrwonił majątek, ale jego „człowieczeństwo ocalało. Co więcej, zostało ono jakby odnalezione na nowo”<sup>25</sup>. W sposób jednoznaczny wyraża to ojciec, zwracając się do starszego syna: „Trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się” (Łk 15, 32). W słowach tych wyrażone zostało osobowe zaangażowanie ojca, który doświadcza ocalenia „zasadniczego dobra” swego syna – jego człowieczeństwa. Miłosierna miłość wobec syna sprawia, że owo zasadnicze dobro osoby nie tylko zostało ocalone, ale wprost na nowo odnalezione, nabierając nowego wymiaru i wartości. W miłosierdziu ojca wyraża się istota ojcostwa, czyli „bytowe uczestnictwo” w człowieczeństwie syna, pozwalające doświadczyć jego aktualnej sytuacji. Bez osobowego „doświadczenia uczestnictwa” okazywana pomoc staje się tylko zewnętrznym aktem i nie ma znaczenia interpersonalnego. Doświadczając zaś „bytowego uczestnictwa” w człowieczeństwie bliźniego, człowiek zdolny jest do skutecznego pochylenia się nad niedolą drugiego i do przyjęcia go jako osobę w pełni jej godności. Sam zaś obdarowany w akcie miłosierdzia nie czuje się poniżony ani upokorzony, ale odnaleziony i dowartościowany. Odwołując się do ewangelicznego marnotrawnego syna, Jan Paweł II podkreśla: „Ojciec ukazuje mu nade wszystko radość z tego, że «się odnalazł», z tego, że «ożył». A ta radość wskazuje na dobro nienaruszone: przecież syn, nawet marnotrawny, nie przestał być rzeczywistym synem swego ojca; wskazuje także na dobro odnalezione z powrotem: takim dobrem był w wypadku marnotrawnego syna powrót do prawdy o sobie”<sup>26</sup>.

Miłosierdzie, będąc uczestnictwem w dobru osoby sprawia, że jego poszczególne czyny są utwierdzeniem osoby w jej osobistym dobru i w osobowej godności. Jest to bowiem spotkanie w miłości, przepełnione dynamizmem i wolą tworzenia. W akcie miłosierdzia spotykają się nie jacyś „ludzie abstrakcyjni” czy „metafizyczne byty”, lecz konkretni ludzie, „naznaczeni” osobistą sytuacją życiową. Odnosi się to do każdego dobroczyńcy i dobro-biorcy, co sprawia, że wzajemnie siebie odnajdują w ich osobowej godności. Owo wzajemne doświadczenie siebie w akcie miłosierdzia prowadzi „ku wnętrzu” osobowego bytu, gdzie wartość utraconego materialnego dobra automatycznie przesuwa się na plan dalszy. Dobro bowiem, które przede wszystkim domaga się ocalenia, to dobro człowieczeństwa oraz osobowa godność – owo bycie „w domu ojca”. Bieda materialna jest tylko zewnętrznym przejawem przeżywania utraconej godności osobowej, którą człowiek odzyskuje w akcie miłosiernej miłości. Ewangeliczny

---

<sup>24</sup> DiM, 14.

<sup>25</sup> DiM, 6.

<sup>26</sup> Tamże, 5.

przykład ojcowskiego miłosierdzia odnosi się do wszystkich ludzi, „wszystkich czasów, począwszy od tego, który po raz pierwszy utracił dziedzictwo łaski i sprawiedliwości pierwotnej. Analogia jest w tym miejscu bardzo pojemna. Przypowieść dotyka pośrednio każdego złamanego przymierza miłości, każdej utraty łaski, każdego grzechu”<sup>27</sup>.

### 3.2. Wzajemność doświadczanego dobra

Autentyzm miłosierdzia i jego personalistyczny charakter wyraża się też w zrównaniu pomiędzy czyniącym je i doznającym, między dobroczyńcą i dobro-biorcą. Ten atrybut także ukazał Chrystus w swej przypowieści, w której ojciec i syn czują się wzajemnie obdarowani. Ojciec jest dobroczyńcą, gdyż przyjmuje marnotrawnego syna i przywraca mu utraconą godność, a równocześnie sam doświadcza dobra w ponownym przeżyciu godności ojca. Wzajemność tak doświadczanego dobra ma miejsce w każdym akcie autentycznego miłosierdzia, gdyż w swej istocie jest ono miłością twórczą. „Miłość miłosierna we wzajemnych stosunkach ludzi – wyjaśnia Jan Paweł II – nigdy nie pozostaje aktem czy też procesem jednostronnym”<sup>28</sup>. Doświadczenie wzajemności dobra nie oznacza zatarcia różnicy między dobroczyńcą a dobro-biorcą. W rzeczywistości bowiem, „ten kto daje – daje tym bardziej, gdy równocześnie czuje się obdarowany przez tego kto przyjmuje dar; ten zaś, kto umie przyjąć ze świadomością, że i on również przyjmując, świadczy dobro, ze swej strony służy wielkiej sprawie godności osoby, która najgłębiej może jednoczyć ludzi między sobą”<sup>29</sup>.

Personalizm miłosierdzia wyraża się w ubogaceniu osoby, niezależnie od „kierunku pochodzenia” daru. Charakterystyczne jest tu doświadczenie „bycia obdarowanym” i jego egzystencjalne skutki. Obdarowujący ma okazję doświadczyć aktu rzeczywistej miłosiernej miłości, spotykając się zaś z wdzięcznością odbiorcy przeżywa radość obdarowanego, gdyż: „Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu” (Dz 20, 35). Radość ta jest twórcza, pobudza bowiem do kolejnych aktów miłosierdzia, które skutkują osobowym rozwojem człowieka. Potwierdzeniem tego jest powszechne przekonanie, że im więcej dobra świadczy się komuś, tym więcej doznaje się go od innych. Takie „powracanie” dobra wyraża się w tym, że przyjmujący dar daje drugiemu możliwość moralnego rozwoju i zasługi. W konsekwencji, człowiek świadczący miłosierdzie ubogaca siebie, przeżywa dynamizm miłości, odnajdując siebie jako obdarowanego.

<sup>27</sup> Tamże. Por. J. Vanier, *Wspólnota*, tłum. pod red. M. Przeciszewskiego, Kraków – Warszawa 1985, s. 90-91.

<sup>28</sup> DiM, 14. Por. M. Kasperkiewicz, *Pojęcie miłosierdzia w encyklice „Dives in misericordia”*, [w:] S. Grzybek, M. Jaworski (red.), *Dives in misericordia. Tekst i komentarz*, Kraków 1981, s. 67-70.

<sup>29</sup> DiM, 14. Por. Jan Paweł II, Przemówienie *Unsere heutige...*, „Acta Apostolicae Sedis” 73(1981), s. 90.

Brak doświadczenia wzajemności dobra zniekształca miłosierdzie, a nawet go wynaturza. Historia społeczna zna wiele przykładów, gdzie brak doświadczenia wzajemności w akcie miłosierdzia odbierany był z poczuciem poniżenia, a nawet krzywdy. Przeżycie zaś wzajemności sprawia, że dobroczyńca i dobro-biorca spotykają się „w jednym zasadniczym punkcie: tym punktem jest godność, czyli istotna wartość człowieka, która nie może być zagubiona, której potwierdzenie czy odnalezienie stanowi też źródło największej radości”<sup>30</sup>.

### 3.3. Wierność osobowej godności człowieka

Wierność przede wszystkim jest atrybutem miłosierdzia Boga, który pozostaje wierny swej odwiecznej miłosiernej miłości do wszystkich ludzi. Na bazie tego zobowiązującego wzorca także ludzkie miłosierdzie jest o tyle prawdziwe, o ile charakteryzuje je wierność wobec bliźniego. Wierność bowiem jest wyrazem stałości i trwałości, które ludzkiej egzystencji nadają wewnętrzną zwartość i stanowią gwarancję trwania przy prawdzie, co tłumaczy sens ludzkiego bytowania. Wierność jest też dowodem osobowej dojrzałości oraz wyrazem miłości, w której naturze zawiera się pragnienie dobra temu, kogo „raz sobą obdarzyła”<sup>31</sup>. Taką wierność okazuje Bóg, czego najwyższym dowodem jest śmierć Chrystusa na krzyżu. Jest to wierność „sobie samemu” i stanowi wyraz „odpowiedzialności za własną miłość”<sup>32</sup>. W wierności wyraża się istota każdej miłości, gdyż dowodzi ona takiego oddania kochanej osobie, które pozostaje niezmiennie i „nieczułe” na różne zagrożenia. Miłość bez wierności traci swój sens, gdyż wykazuje brak właściwego wartościowania osoby, tak przedmiotu, jak i podmiotu miłości. Tak bowiem, jak osoba jest rzeczywistością stałą i trwałą, tak też miłość jako najwyższa forma międzyosobowych relacji winna charakteryzować się wiernością. Tylko wtedy można mówić o właściwym rozumieniu i traktowaniu człowieka o jego osobowej godności<sup>33</sup>.

Wierność jako atrybut miłości miłosiernej wyraża się w gotowości przyjęcia każdego człowieka, w radości ze spotkania go oraz możliwości obdarowania. Takie przeżywanie wierności, nacechowane wyrazem uczuciowym, znajduje swoje świadectwo w postawie ewangelicznego miłosiernego ojca, który wiernie oczekiwał powrotu syna. Stąd też, gdy syn był jeszcze daleko, ojciec już „ujrzał go (...) i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go” (Łk 15, 20). U podstaw tego ojcowskiego wzruszenia leży świadomość, że „ocalone zostało zasadnicze dobro człowieczeństwa syna.

<sup>30</sup> Por. DiM, 6. Zob. J. Zabielski, *Wydobywanie dobra*, dz. cyt., s. 97-100; G. D. Torre, *Diritto, Giustizia, misericordia*, [w:] *Dives in misericordia. Commento*, dz. cyt., s. 298-299.

<sup>31</sup> DiM, 4. Por. D. von Hildebrand, *Wobec wartości*, tłum. E. Seredyńska, Poznań 1982, s. 18-20.

<sup>32</sup> DiM, 4.

<sup>33</sup> Por. D. von Hildebrand, *Das Wesen der Liebe*, Regensburg 1971, s. 432-455.

(...). Owa ojcowska wierność osobie jest skoncentrowana na człowieczeństwie utraconego syna, na jego godności<sup>34</sup>. Wierność ojcowskiego miłosierdzia jest atrybutem każdego prawdziwego ludzkiego miłosierdzia, gdyż jest świadectwem „współuczestnictwa w dobru osoby”.

Wierność jako atrybut miłosierdzia wyraża się też w byciu wiernym wobec własnej odzyskanej godności, stając się podstawą świadczenia miłosierdzia. Gdyby bowiem ewangeliczny marnotrawny syn nie był wierny godności „bycia synem”, nie byłby zdolny powiedzieć: „Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie...” (Łk 15, 18-19). Ta decyzja ukazuje istotę jego przemiany, gdyż w centrum jego świadomości „znalazło się poczucie utraconej godności, tej, która wynikała ze stosunku do ojca”<sup>35</sup>. Gdyby bowiem nie odnalazł utraconej wierności sobie, nie zdecydowałby się na powrót do „domu ojca”, a gdyby nawet wrócił, to nie byłaby to motywacja szczerą, ale tylko po to, aby ojca oszukać i np. wyłudzić pieniądze. Tak też jest w przypadku zafałszowanego miłosierdzia, które przyjmuje postać obłudy, mającej na celu osobiste dobro tzw. darczyńcy, np. dla kariery, reklamy, dobrego samopoczucia, usprawiedliwienia swoich win, itp. Autentyczne miłosierdzie wyraża się w wierności, która jest charakterystyczną formą jego ekspresji. Wierne zaś trwanie przy kimś, kto sprzeniewierzył się miłości, wymaga ciągłego przewycięzania siebie, co jest też skuteczną szkołą kształtowania charakteru. Jeśli u podstaw takiej postawy znajdują się motywy nadprzyrodzone, to owocuje to duchowym ubogaceniem i zasługą przed Bogiem. Moc takiej miłosiernej miłości pozwala odnaleźć i przyjąć nienaruszalne dobro człowieczeństwa, dzieląc radość z tym, który „się odnalazł”<sup>36</sup>.

#### **4. Urzeczywistnianie miłosierdzia we współczesnym świecie**

Uświadomienie istoty miłosierdzia i jego życiowego znaczenia, domaga się jego praktycznej realizacji. Powinność tę wzmacnia Chrystusowe wezwanie: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6, 36). Ten wyraz Bożej woli ma szczególną moc zobowiązującą, a jej spełnienie jest warunkiem dostąpienia Bożego miłosierdzia: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5, 7). Podmiotem owej powinności jest zarówno cały Kościół, jak i każdy pojedynczy człowiek. Jan Paweł II podkreśla, że wymóg tej „służby należy odnieść do wszystkich i do każdego wedle stosownej proporcji”<sup>37</sup>. Adresatem zaś normatywu miłosierdzia jest człowiek w pełni swego osobowego wymiaru. „Troska ta dotyczy człowieka całego, równocześnie jest

<sup>34</sup> DiM, 6.

<sup>35</sup> Tamże, 5.

<sup>36</sup> DiM, 8. Por. J. H. Walgrave, *Personalisme et anthropologie chretienne*, „Gregorianum” 65(1984), nr 2-3, s. 445-472.

<sup>37</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, 21.

ona na nim skoncentrowana w szczególny sposób. Przedmiotem tej troski jest człowiek w swojej niepowtarzalnej rzeczywistości człowieczej, w której trwa niczym nienaruszony «obraz i podobieństwo» samego Boga<sup>38</sup>.

Świadczenie miłosierdzia winno być dostosowane do potrzeb współczesnego człowieka i świata. Stąd też, chrześcijanie nie mogą „pozostać obojętni wobec dewastacji środowiska naturalnego, która sprawia, że rozległe obszary planety stają się niegościnnie i nieprzyjazne człowiekowi. Albo w obliczu problemu pokoju, któremu zagraża często widmo katastrofalnych wojen. Czy wreszcie wobec deptania podstawowych ludzkich praw tak wielu osób, zwłaszcza dzieci. Bardzo wiele jest pilnych spraw, na które serce chrześcijanina nie może pozostać niewrażliwe<sup>39</sup>. Taka sytuacja sprawia, że „potrzebna jest dziś nowa «wyobraźnia miłosierdzia»<sup>40</sup>. Przejawem tej nowej „wyobraźni miłosierdzia” ma być „nie tylko skuteczność pomocy, ale zdolność bycia bliźnim dla cierpiącego człowieka, solidaryzowanie się z nim, tak aby gest pomocy nie był odczuwany jako poniżająca jałmużna, ale jako świadectwo braterskiej wspólnoty dóbr<sup>41</sup>. Takie angażujące zwrócenie się ku osobie ludzkiej zapoczątkowuje szereg działań składających się na cały proces „podnoszenia w górę” każdego potrzebującego człowieka i „wydobywanie spod nawarstwień zła”. Jest też budowaniem takiej wspólnoty ludzkiej, w której wszyscy potrzebujący będą się czuli „jak u siebie w domu”. Taka postawa miłosierdzia sprowadza się do jednego z wymiarów cywilizacji miłości, jakim jest prymat osoby nad rzeczą<sup>42</sup>. Tak świadczone miłosierdzie nie tylko zaradza aktualnym potrzebom człowieka, ale jest „usuwaniami nawarstwień zła”, działaniem zapobiegającym niedolom ludzkości. Ta profilaktyczna służba miłosierdzia przyjmuje postać zaangażowania się w obronę podstawowych praw osoby ludzkiej, jakże często zagrożonej w swym bytowaniu. Respektowanie bowiem i obrona praw człowieka jest warunkiem jego integralnego rozwoju, który winien być „prawdziwym celem każdego systemu ekonomicznego, społecznego i politycznego, jak również każdego modelu rozwoju<sup>43</sup>”.

Tak pojmowaną posługę miłosierdzia, zgodnie z wielowiekową praktyką Kościoła, chrześcijanie spełniają w dwóch podstawowych formach – indywidualnie i wspólnotowo. Każda z tych form winna być stosowana według aktualnej potrzeby i możliwości. Miłosierdzie w postaci indywidualnej winno

<sup>38</sup> Tamże, 13.

<sup>39</sup> Jan Paweł II, List Apostolski *Novo millennio ineunte*, 51.

<sup>40</sup> Tamże, 50. Por. J. Zabielski, *Miłosierdzie jako kres zła. Teologiczno-moralny wymiar „wyobraźni miłosierdzia”*, [w:] P. Borto, R. Kuligowski, Z. Trzaskowski, A. Żądło (red.), *Wyobraźnia miłosierdzia*, Kraków 2007, s. 105-120.

<sup>41</sup> Jan Paweł II, List Apostolski, *Novo millennio ineunte*, 50.

<sup>42</sup> Por. tamże. Zob. A. M. Krąpiec, „Cywilizacja miłości” *spełnieniem osoby*, [w:] *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości*, Lublin 1987, s. 228-234; J. Zabielski, *Wydobywanie dobra. Teologia chrześcijańskiego miłosierdzia*, Białystok 2006, s. 157-159.

<sup>43</sup> Jan Paweł II, Przemówienie *In keeping*, „Acta Apostolicae Sedis” 74(1982), s. 35.

być świadczone „ze strony osób, które do takiej działalności bardziej są dysponowane” oraz „w stosunku do tych odmian cierpienia, wobec których pomoc nie może być inna, tylko właśnie indywidualna i osobista”<sup>44</sup>. Osobowe bogactwo ludzkiej natury połączone z różnorodnością ludzkiego cierpienia sprawia, że „człowiek musi się poczuć powołany niejako w pierwszej osobie do świadczenia miłości w cierpieniu. Instytucje są bardzo ważne i nieodzowne, jednakże żadna instytucja sama z siebie nie zastąpi ludzkiego serca, ludzkiego współczucia, ludzkiej miłości, ludzkiej inicjatywy, gdy chodzi o wyjście naprzeciw cierpieniom drugiego człowieka. Odnosi się to do cierpień fizycznych; o ileż bardziej jeszcze, gdy chodzi o różnorakie cierpienia moralne, gdy przede wszystkim cierpi dusza”<sup>45</sup>. Takie bezpośrednie świadczenie miłosierdzia jest dzisiaj coraz bardziej potrzebne w związku ze zwiększającą się liczbą ludzi wyobcowanych i życiowo zagubionych. Skoro więc „droga, przy której leży tylu zranionych i ugodzonych ciosami życia poszerzyła się zastraszająco, tym bardziej więc są potrzebni miłosierni samarytanie”<sup>46</sup>. Jest to szczególne pole działania dla wielu ludzi, którzy „dzieląc w pełni z innymi warunki życia i pracy, radości i nadzieje mogą dotrzeć do serc swoich sąsiadów, przyjaciół lub kolegów, otwierając je na pełny wymiar rzeczywistości, na pełny sens egzystencji, którym jest komunია z Bogiem i z ludźmi”<sup>47</sup>. Szczególną formą indywidualnej pomocy jest modlitwa. Błogosławiony ks. M. Sopoćko podkreśla, że modlitwą „możemy docierać do najodleglejszych zakątków świata, towarzysząc naszym bliskim nawet jeśli są daleko od nas, możemy wypraszać ratunek grzesznikom, konającym, nieść pomoc tym, których dotknęły klęski i cierpienie, możemy wypraszać łaskę wytrwania w dobrym; w przyjaźni z Bogiem dla tych, którzy żyją blisko Niego. Modlitwą możemy docierać z pomocą do tych naszych bliskich, którzy cierpią w czyścicu, niosąc im ulgę w cierpieniach. Modlitwa za żywych i umarłych jest uczynkiem miłosiernym względem duszy bliźniego”<sup>48</sup>.

Zaangażowanie w posługę miłosierdzia przyjmuje też postać działalności społecznej i instytucjonalnej. Podstawowym środowiskiem w tym zakresie jest rodzina, która w swej naturze posiada takowe możliwości oraz zobowiązania. Podstawowym przejawem rodzinnej posługi miłosierdzia są „uczynki miłości bliźniego świadczone osobom należącym do tej samej rodziny”<sup>49</sup>. W szerszym znaczeniu, rodzinna służba miłosierdzia „czynami miłości duchowej i materialnej wobec innych rodzin, zwłaszcza najbardziej potrzebujących pomocy

<sup>44</sup> Jan Paweł II, List Apostolski *Salvifici doloris*, 29.

<sup>45</sup> Tamże. Por. A. Bartoszek, *Człowiek w obliczu cierpienia i umierania. Moralne aspekty opieki paliatywnej*, Katowice 2000, s. 81-82.

<sup>46</sup> Jan Paweł II, Homilia *Avete desiderato*, „Insegnamenti di Giovanni Paulo II” 2(1980), s. 349.

<sup>47</sup> Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska *Christifidele laici*, 28.

<sup>48</sup> M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 4, Paryż 1967, s. 139.

<sup>49</sup> Jan Paweł II, List Apostolski *Salvifici doloris*, 29.

i podtrzymania, wobec ubogich, chorych, starszych, upośledzonych, sierot, wdów, opuszczonych małżonków, matek i niezamężnych i tych, które w trudnych sytuacjach doświadczają pokusy usunięcia owocu ich łona<sup>50</sup>. Miłosierna postawa w rodzinie otwiera „oczy serca” na potrzeby drugiego człowieka i zapoczątkowuje powstawanie i rozwój odpowiednich środowisk i instytucji podejmujących samarytańską posługę. Są bowiem sytuacje, które wymagają działania specjalnych charytatywnych organizacji i instytucji, „zwłaszcza gdy chodzi o podejmowanie większych zadań, wymagających współpracy i użycia środków technicznych”<sup>51</sup>. Istnienie i posługa charytatywnych organizacji i instytucji jest znakiem, że „przypowieść o ewangelicznym samarytaninie stała się «jednym z istotnych składników ogólnoludzkiej kultury moralnej i cywilizacji»”<sup>52</sup>.

\* \* \*

Reasumując niniejsze analizy i refleksje, raz jeszcze należy uświadomić, że wśród różnych norm etyczno-społecznych, chrześcijańskie miłosierdzie jawi się jako personalistyczna zasada, której celem jest człowiek w swej osobowej godności. Miłosierdzie ma swe źródło i wzorzec w Bogu, gdzie znajduje też swą moc zobowiązującą. Stanowi ono szczególną postać miłości i jako miłość miłosierna jest gwarantem pomocy każdemu potrzebującemu człowiekowi. „Miłość – «*caritas*» – wyjaśnia Benedykt XVI – to nadzwyczajna siła, skłaniająca osoby do odważnego i ofiarnego zaangażowania się na polu sprawiedliwości i pokoju. To siła, która ma swe początki w Bogu – odwiecznej Miłości i absolutnej Prawdzie. Każdy znajduje swoje dobro, podejmując plan, który Bóg ma wobec niego, by w pełni go urzeczywistnić: w tym bowiem planie znajduje swoją prawdę, a przyjmując ją staje się wolny (por. J, 8, 22)”<sup>53</sup>.

---

<sup>50</sup> Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska *Familiaris consortio*, 71. Por. J. Zabielski, *Wydobywanie dobra*, dz. cyt., s. 171-172.

<sup>51</sup> Jan Paweł II, List Apostolski *Salvifici doloris*, 29.

<sup>52</sup> Tamże. Por. R. Kuligowski, *Humanizm a wyobrażenia miłosierdzia w nauczaniu Jana Pawła II*, [w:] *Wyobrażenia miłosierdzia*, dz. cyt., s. 121-144.

<sup>53</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in Veritate*, 1.